



LISTA NIEGRZECZNYCH PREZENTÓW

Ewelina Dobosz ✦ Anna Langner
Agata Sobczak ✦ Monika Magoska-Suchar
Ludka Skrzydlewska ✦ Emilia Szelest
Alicja Sinicka ✦ Monika Skabara
Katarzyna Mak ✦ Ada Nowak



LISTA NIEGRZECZNYCH PREZENTÓW



Ewelina **Dobosz** † Anna **Langner**
Agata **Sobczak** † Monika **Magoska-Suchar**
Ludka **Skrzydłewska** † Emilia **Szelest**
Alicja **Sinicka** † Monika **Skabara**
Katarzyna **Mak** † Ada **Nowak**



Redaktorka prowadząca: Joanna Pawłowska
Wydawczyni: Joanna Pawłowska
Redakcja: Jolanta Olejniczak-Kulan
Korekta: Ida Świerkocka
Projekt okładki: Łukasz Werpachowski
Zdjęcie na okładce: © deagreetz / Adobe Stock
DTP: Maciej Grycz

Świąteczna kolizja serc © 2021 by Ludmiła Skrzydlewska
Lazur © 2021 by Alicja Sinicka
Mój (nie)święty © 2021 by Anna Langner
Niezbyt cicha noc © 2021 by Monika Skabara
Uważaj, o czym marzysz © 2021 by Ewelina Dobosz
Wyjątkowe święta © 2021 by Agata Sobczak
Lodowa pułapka © 2021 by Ada Nowak
Najdroższy przyjacielu © 2021 by Emilia Szelest
Uważaj, bo się spełni © 2021 by Katarzyna Mak
Świąteczny rewanż © 2021 by Monika Magoska-Suchar

Copyright © 2021, Niegrzeczne Książki
an imprint of Wydawnictwo KobiECE Łukasz Kierus

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2021
ISBN 978-83-67014-27-4



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/niegrzeczneksiazki




www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo KobiECE
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiece.pl

Spis treści

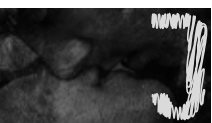
Świąteczna kolizja serc.....	7
Ludka Skrzydlewska	
Lazur.....	53
Alicja Sinicka	
Mój (nie)święty.....	87
Anna Langner	
Niezbyt cicha noc.....	137
Monika Skabara	
Uważaj, o czym marzysz.....	171
Ewelina Dobosz	
Wyjątkowe święta.....	201
Agata Sobczak	
Lodowa pułapka.....	235
Ada Nowak	
Najdroższy przyjacielu.....	271
Emilia Szelest	
Uważaj, bo się spełni.....	301
Katarzyna Mak	
Świąteczny rewanż.....	343
Monika Magoska-Suchar	



Ludka Skrzydlewska

Świąteczna kolizja serc

Pola



ak ja nienawidzę świąt.

To miał być mój rok. Miałam wreszcie przyjechać do domu na Wigilię z porządnym facetem, z poukładanym życiem, szczęśliwa i pewna siebie, żeby rodzicom nie dać powodów do zmartwień, a mojej siostrze do drwin. Tymczasem wszystko się posypało. Jak zwykle.

W rezultacie jadę właśnie moją wysłużoną micrą śliską, pełną roztapiającego się śniegu drogą przez ciemność, w stroju seksownego elfa i z torbą podróżną oraz ciuchami na tylnym siedzeniu, z kompletnie zniszczonym od łez makijażem, a na głośnomówiącym mam domagającą się wyjaśnień Patrycję, moją przyjaciółkę.

– Myślałam, że już go sobie darowałaś – mówi, podczas gdy ja staram się otrzeć resztki łez. – Minęły trzy miesiące, Pola.

– Mam gdzieś tego obślizgłego gada – jęczę ze złością. – Nie jest wart nawet jednej mojej myśli!

– No właśnie. – Po tonie Patrycji domyślam się, że ma dokładnie takie samo zdanie na ten temat. – Więc w czym problem?

– Jak się rozstaliśmy, byłam zła, ale się z tym pogodziłam – chlipię. – Nawet jakoś przełknęłam to, że pracujemy

w jednym dziale. Ale teraz on przyszedł na wigilię firmową z inną laską!

Przez chwilę moja przyjaciółka nie odpowiada.

– No i co z tego? – pyta w końcu ostrożnie. – Zrozumiałaś, że chcesz go odzyskać, czy jak?

– Nie! To dupek! – pryham. – Przyszedł z Karoliną, tą z działu prawnego. Stałam przy barze w tym cholernym stroju cholernego seksownego elfa, a ona stanęła tuż obok, błysnęła pierścieniem zaręczynowym na palcu i oświadczyła barmanowi, że musi dostać drinka bezalkoholowego, bo jeszcze przez jakieś sześć miesięcy nie będzie mogła pić!

Wciskam gwałtownie hamulec, gdy na zakręcie moim samochodem nieco zarzuca. Chyba muszę być bardziej ostrożna na drodze, zwłaszcza w taką pogodę.

– Moment – odzywa się powoli Patrycja. – Chcesz mi powiedzieć, że on nie dość, że się z nią zaręczył, to jeszcze będą mieli dziecko?

– Tak, będą mieli dziecko! – krzyczę. – I wiesz co? Ona zaszła w cholerną ciążę, kiedy jeszcze byliśmy razem! Ten dupek mnie zdradzał, a potem rzucił, twierdząc, że nie jest gotowy na poważne zobowiązanie, chociaż w międzyczasie zapłodnił swoją drugą laskę! Gdzie ja, kurwa, właściwie jestem?!

Dookoła jest ciemno, pada śnieg z deszczem, pogoda jest beznadziejna i chyba się zgubiłam. Nie mam pojęcia, gdzie się znajduję i dokąd powinnam jechać. Na razie droga oferuje jedynie kierunek przed siebie, ale na najbliższym rozjeździe będę mieć problem.

– A co dokładnie teraz robisz, kochanie? – pyta ostrożnie moja przyjaciółka.

Z frustracji mam ochotę wyć.

– Jadę do rodziców na Wigilię – oznajmiam. – Uciekłam z tej imprezy, gdy tylko się dowiedziałam, spakowałam parę rzeczy i wsiadłam do samochodu. Byłam tak roztrzęsiona, że nawet się nie przebrałam!

– Może byłoby lepiej, gdybyś zjechała gdzieś i dała sobie chwilę na ochłonięcie – radzi mi rozsądnie. – I skąd ten strój seksownego elfa?

– Dziewczyny uznały, że będzie zabawnie, jak mnie wkręca, że takie stroje obowiązują w tym roku – cedzę. – Natalia mi go kupiła, twierdząc, że sama ma bardzo podobny. Skręcały się ze śmiechu, jak weszłam na imprezę! Chciałam stamtąd pryskać, jak tylko zobaczyłam Karolinę.

Przyspieszam nieco, widząc przed sobą długi odcinek prostej drogi. Jest niemalże pusta, tylko w oddali migają mi światła jakiegoś nadjeżdżającego z naprzeciwka samochodu. Po obu stronach szosy stoją rzadko rozsiane domy. Nadal nie mam pojęcia, gdzie jestem.

– No nie dziwię się – zauważa Patrycja. – Słuchaj, Pola, nie powinnaś w takim stanie prowadzić. Zatrzymaj się gdzieś i odpocznij. Nie chcę, żebyś zrobiła sobie jakąś krzywdę.

– Nic mi nie będzie – zapewniam ją. – Prędzej zrobię krzywdę temu padalcowi! Kończę jutro trzydzieści lat. Rozumiesz to? TRZYDZIEŚCI LAT! Wystarczająco chujowe jest słuchanie co roku biadolenia mamy, że nadal nie mam nikogo na stałe, zwłaszcza że moje urodziny zbiegają się z Wigilią. Jak mam to przeżyć i równocześnie nie myśleć o tym, że pracuję z palantem, którego miałam w te święta przedstawić rodzicom, a który tymczasem zapłodnił koleżankę z innego działu?!

Nagle jakiś cień przebiega przez jezdnię. W skulonym kształcie rozpoznaję kudłatego psa, a że wolę sama się zabić, niż przejechać zwierzaka, robię coś naprawdę głupiego. Wciskam hamulec do oporu, skręcam kierownicę i drę się, kiedy nagle wpadam w poślizg.

Pies ucieka z drogi, ale nie mogę się tym przejmować, bo walczę o odzyskanie kontroli nad autem. Wszystko trwa raptem kilka sekund. Próbuję wrócić na swój pas, szarpnię kierownicą, ale samochód mnie nie słucha, a w następnej chwili oślepiają mnie światła nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu i nagle czuję mocne uderzenie.

Krzyczę, gdy ogłusza mnie jęk rozdieranego metalu. Moja poduszka powietrzna eksploduje i moment później nastaje złowieszcza cisza.

Samochód staje w miejscu, ale z początku nie mogę się ruszyć, bo zbyt mocno cała się trzęsę. Wycieraczki nadal pracują, zgarniając z szyb śnieg, ale silnik zgasł. Chyba w coś wjechałam.

Co ja bredzę? Oczywiście, że w coś wjechałam!

Zanim zdążę jakoś zareagować, otwierają się drzwi po mojej stronie, a do środka zagląda jakiś facet.

– Nic się pani nie stało?

Mrugam, próbując wziąć się w garść. „To nic takiego, Pola” – myślę z przekąsem – „po prostu właśnie przeżyłaś swój pierwszy w życiu wypadek samochodowy. Masz prawie trzydzieści lat, to najwyższa pora!”

Skupiam się na tym niskim, lekko zachrypniętym głosie, ale kiedy zerkam na mężczyznę uważniej, robi mi się słabo. To policjant. W mundurze. Wygląda zajebiście i wcale nie wyłącznie dlatego, że mam słabość do facetów

w mundurach – jest wysoki i barczysty, ma przyjemnie męską, surową twarz o ostrych rysach. Ciemnoniebieskie oczy wpatrują się we mnie badawczo.

– Chyba nie – odpieram z oszołomieniem.

Facet chwyta mnie za ramię i wyciąga z samochodu. Tracę równowagę i lecę prosto na niego, zatrzymując się dopiero na jego twardej klatce piersiowej.

Wtedy zauważam, w co właściwie wjechałam.

Jedno auto nadjeżdżające z naprzeciwka i oczywiście musiałam się wrębać właśnie w nie. W dodatku to cholerny radiowóz!

Oczywiście. Takie już moje szczęście.

Krzysiek

Ta dziewczyna ma na sobie pieprzony kostium elfa.

Poważnie. Ma tak krótką spódniczkę, że gdyby się pochyliła, pewnie zobaczyłbym jej tyłek. I dekolt tak duży, że cycki prawie jej się z niego wylewają. Swoją drogą, są zajebiste. Chociaż i tak moją uwagę przyciąga bardziej jej twarz: byłaby bardzo ładna, gdyby nie rozmazany pod oczami i na policzkach tusz do rzęs. Wygląda jak pieprzony Eric Draven.

Eric Draven w kostiumie zdzirowatego elfa.

Eric Draven w kostiumie zdzirowatego elfa, który właśnie rąbnął samochodem w mój radiowóz.

– O mój Boże! – piszczy dziewczyna, szarpiąc się w moich ramionach. Instynktownie przytrzymuję ją mocniej. – Wjechałam w cholerny radiowóz! Przepraszam, panie władzo!

Marszczę brwi. Powinienem wezwać karetkę? Może uderzyła się w głowę i dostała wstrząśnienia mózgu?

– Na pewno wszystko w porządku? – pytam i zastygam, gdy czuję, jak jej dłonie przesuwają się po mojej klatce piersiowej. – Wydaje mi się, że...

W tej samej chwili dziewczyna zaczyna się histerycznie śmiać, opierając głowę o mój mostek. Odruchowo chwytam ją za ramiona, bo chwieje się, a jej rozczochrane blond włosy atakują moją twarz. Jest ode mnie niższa o dobrą głowę, ale mam trudności z utrzymaniem jej w pionie.

Czy ona jest pijana?

– Jasne, że takie mam cholerne szczęście – mamrocze. – Jeden samochód na drodze i musiałam trafić akurat w niego. I w dodatku to radiowóz!

Muszę wziąć się w garść, bo ona najwyraźniej nie zamierza. Może po prostu jest w szoku po kolizji.

– Proszę się opanować i opowiedzieć mi, co się stało – rozkazuję stanowczo. – Straciła pani kontrolę nad pojazdem?

Znowu parska śmiechem.

– No raczej! – krzyczy, po czym wreszcie się ode mnie odrywa i cofa o krok. Kiedy patrzy mi w oczy, stwierdzam, że jej są bardzo ładne, w bursztynowym kolorze, ocienione długimi ciemnymi rzęsami. – Pies wypadł mi na drogę i próbowałam go ominąć.

– Pies?

Dziewczyna niecierpliwie wzdycha, po czym wyrывa mi się i obchodzi rozbity samochód. Idę za nią, bo cały czas mam wrażenie, że coś jest z nią nie tak, ale wtedy

z wnętrza micry dobiega mnie czyjś głos. Zaglądam do środka i stwierdzam, że w komórce unieruchomionej w zestawie głośnomówiącym trwa połączenie. Bez namysłu chwytam telefon.

– Pola, jesteś tam?! – drze się histerycznie jakaś kobieta. – Pola! Odezwij się!

– Dobry wieczór – mówię, na co ona natychmiast milknie. – Zdarzył się mały wypadek.

– O Jezu! Nic jej się nie stało?! – pyta gorączkowo moja rozmówczyni. – Mówiłam jej, żeby poczekała z jazdą. Była zdenerwowana i nie powinna prowadzić!

Zdenerwowana? Może stąd ten makijaż pandy. Pewnie dziewczyna płakała i dlatego straciła kontrolę nad samochodem.

Ruszam za nią, żeby zobaczyć, jak staje na środku pustej drogi i zaczyna wołać psa. Pochyliła się przy tym, więc czym prędzej odwracam wzrok, żeby nie gapić się na jej tyłek. Jest drobna i zgrabna, i chyba ma jakieś problemy psychiczne. Kiepskie połączenie.

Zawsze mam pecha do takich kobiet, ale nigdy wcześniej żadna z nich nie wpadła do mojego życia, taranując radiowóz, którym jeżdżę.

– Pomoże mi pan?! – drze się, więc czym prędzej kończę rozmowę z jej znajomą, zapewniwszy ją uprzednio, że jej koleżance nic nie jest, po czym podchodzę bliżej. – Musimy go złapać!

Dopiero po chwili dostrzegam, co pokazuje. W zaroślach przy drodze siedzi pies – kudłaty kundel przygląda się nam bez lęku, ale z odrobiną nieufności.

– Niech go pani zostawi, na pewno jest tutejszy...



SZUKASZ PIKANTNYCH OPOWIEŚCI?

Zajrzyj do najgorętszego miejsca w sieci!

STREFA

Niegrzecznych Książek

Ponad **dwadzieścia**
kategorii i **tysiące**
książek czekają
właśnie na Ciebie!



www.niegrzeczneksiazki.pl

